

W KRAINIE DUCHA GÓR. MITY I LEGENDY O KRAKONOŚU – REINTERPRETACJA, PRÓBA ODPOZNANIA, POŻYTKI EDUKACYJNE

In the Land of Mountain Spirit. Myths and Legends of Krakonoš – Reinterpretation, Attempt to Recall, Educational Benefits

Michał Friedrich

Streszczenie: Artykuł poświęcony jest jednemu z zapomnianych i pomijanych zarówno w polskiej nauce o literaturze, jak i dydaktyce szkolnej problemów kultury polsko-czeskiego pogranicza. Zasadniczy temat to legenda Krakonosza (cz. Krakonoš, nm. Rübezahl), zwanego w Polsce także Duchem Gór lub Liczyrzepą bohatera legend polskich, czeskich i niemieckich Sudetów – w szczególności Karkonoszy. Przedstawione zostały analogie pomiędzy tym bohaterem a podobnymi – na zasadzie kulturowej konwergencji – postaciami obecnymi w mitologiach innych narodów, zwłaszcza Skandynawskiej. Materiał literacki uwzględniony w artykule to polskie teksty, wśród nich przede wszystkim: „Księga Ducha Gór” autorstwa Carla Hauptmanna, „Legendy o Liczyrzepie” zebrane przez Johanna Karla Augusta Musäusa oraz „Legenda o Schaffgotschach, Liczyrzepie i Kruczych Skalach” opracowana współcześnie przez Bartłomieja Grzegorza Salę. Kolejną część szkicu stanowi namysł nad możliwościami wykorzystania wyżej wymienionych tekstów na lekcjach poświęconych językowi i literaturze.

Słowa kluczowe: Krakonoš; Duch Gór; Rübezahl; Sudety; Karkonosze; legenda; mit; mitologia skandynawska; konwergencja kulturowa; edukacja; szkoła podstawowa; szkoła średnia

Summary: The article is devoted to one of the forgotten and overlooked problems of Polish-Czech borderland culture in both literature and school didactics. The main theme is the legend of Krakonosz (cz. Krakonoš, nm. Rübezahl), also known in Poland as the Spirit of the Mountains or the Liczyrzepa, hero of legends of Polish, Czech and German Sudetes – in particular the Giant Mountains. There are presented analogies between this hero and similar – on

the principle of cultural convergence – characters present in the mythologies of other nations, especially Scandinavian. The literary material included in the article is primarily: „The Book of the Mountain Spirit” by Carl Hauptmann, ”Legends about Liczyrzepa” collected by Johann Karl August Masäus and ”The Legend of Schaffgotsch, Liczyrzepa and Raven Rocks” developed by contemporary writer Bartłomiej Grzegorz Sala. However, the most important part of the sketch is a reflection on the possibilities of using the above-mentioned texts in lessons devoted to language and literature.

Key words: Krakonoš; Mountain Spirit; Rübezah!; Sudetes; Giant Mountains; legend; myth; Scandinavian mythology; cultural convergence; education; primary school; secondary school

Początkowo nie było żadnej ontologicznej przepaści między światem bogów a światem ludzi.

Karen Armstrong (2007, s. 9)

W często, acz mgliście opiewanych Sudetach, Parnasie Ślązaków, w przyjaznej zgodzie z Apollinem i jego dziewięcioma muzami mieszka osławiony Duch Gór; zwany też Liczyrzepą. Zaiste bardziej rozślawił on Karkonosze niż wszyscy śląscy poeci razem wzięci.

J.K.A. Masäus (2003, s. 113)

Krakonoš (nie)użyteczny. Cele i założenia

Przy ulicy Adama Mickiewicza w Karpaczu, mieście będącym najpopularniejszą, może *ex aequo* ze Szklarską Porębą, bazą wypadową w polską część Karkonoszy, mieści się niezwykle muzeum o nazwie Karkonoskie Tajemnice. Na placu, do którego wiedzie ulica imienia autora ballady *Upiór*, znajduje się przedziwna rzeźba wyobrażająca... złowrogiego demona, jak można by sądzić na pierwszy rzut oka. Tajemnicza postać to częściowo antropomorficzna, a po części zoomorficzna hybryda: kopyta, na których stoi, szponiaste łapy chwytające długi kostur, pokazany „rozgałęziony” ogon, rozwart jak gdyby do krzyku lub ataku dziób. Trudno rozpoznać w tej istocie Krakonoša/Rübezahla/Liczyrzepę, przedstawianego we współczesnych tekstach kultury najczęściej jako dobroduszny, jowialny mężczyzna z długą brodą¹. A jednak niezwykła karpacka rzeźba odpowiada najstarszemu zna-

¹ Podobna rzeźba, o nieco łagodniejszym wyrazie i płynniejszych kształtach, znajduje się przy ulicy

nemu wizerunkowi Ducha Gór, który po raz pierwszy pojawił się na pochodzącej z 1561 roku mapie Karkonoszy autorstwa niemieckiego kartografa Martina Helwiga; wizerunek, równie niepokojący jak opisana powyżej rzeźba, przedstawia niewielką, demoniczną postać czarnej barwy umiejscowioną u podnóża Riesenbergu, czyli dzisiejszej Śnieżki. Jak domniemywa Łukasz Kozak:

To pierwsze znane przedstawienie jest jednocześnie jedynym, które w tak mocny sposób podkreśla demoniczność Liczyrzepy. Być może jest to trop, który prowadzi do jego pierwotnej tożsamości – wszak dawni europejscy bogowie po chrystianizacji często byli spychani do rangi diabłów i złowrogich demonów (Kozak, 2018).

Tym atrakcyjniejszy wydaje się Krakonoś, jeden z fantastycznych, ludowych „demonów wygnanych”, spychanych w kulturowy niebyt z wielu powodów. Pierwszy z nich to swoista adaptacja tej postaci do potrzeb kultury masowej, adaptacja, którą można by określić jako chrystianizację lub wręcz „egzorcyzmowanie”, jak widzi rzecz Nadia Ginalska, autorka bloga *Królestwo Olch* (2023). W siedemnastym wieku, wraz z powrotem teocentrycznej optyki w kulturze europejskiej, niektóre postaci z folkloru stawały się użyteczne jako nośniki chrześcijańskich wartości; wydaje się, że Krakonośa spotkał właśnie taki los – dobroduszny brodac, który pojawia się w spolszczonych opowieściach Carla Hauptmana czy zwłaszcza Karla Johanna Masäusa², płatający figle niegrzecznym dzieciom lub źle prowadzącym się dorosłym (sic!), pomagający zaś uciśnionym czy skrzywdzonym, lepiej odpowiadał interesom kleru, który nie zawsze dążył do wykorzenienia rdzennych wierzeń – jeśli okazywały się użyteczne by krzewić lub umacniać chrześcijaństwo, mogły

Karkonoskiej w Trutnowie. Niejako pośrednią formę – muskularnego mężczyzny z kosturem, wychodzącego zza skalnej formacji – wyobraża rzeźba zdobiąca Fontannę Krakonośa usytuowaną w centrum Rynku Krakonośa, także w Trutnowie; projektantem fontanny jest Jan Kirschner, zaś autorem rzeźby artysta z warsztatu Jindřicha Janečka. Więcej: <https://www.ictrutnov.cz/pl/fontanna-karkonosza>. Wśród wielu czeskich wyobrażeń (w Polsce są niestety nieliczne) bohatera karkonoskiego folkloru wyróżnia się także pełna ekspresji rzeźba Ladislava Šalouna w Hořicach. Również to dzieło przedstawia umiśnionego starca z długą brodą, ostrożnie trzymającego w półotwartej dłoni dziewczynkę. Rzeźba praskiego secesyjnego rzeźbiarza nawiązuje zapewne do legendy o Krakonośu objawiającym się dziewczynce, kiedy ta zdmuchuje „dmuchawiec”, czyli owocujący kwiatostan mniszka lekarskiego. Wydęte policzki oraz pochylona sylwetka dziecka wydają się potwierdzać taką interpretację.

- 2 Należy koniecznie zaznaczyć, że polski wariant opowieści Masäusa został przykrojony do potrzeb najmłodszych czytelników. Duch Gór nie tylko stracił w nim swoją demoniczność; sam tekst pozbawiony został erudycyjności oraz stylistycznej wystawności, którą imponuje niemiecki oryginał.

przetrwać w zmienionej formie (Kozak, 2020). O intensywności chrystianizacji Karkonoszy świadczy dobitnie fakt postawienia w 1681 roku na szczycie Śnieżki kaplicy imienia świętego Wawrzyńca; rzecz odbyła się z inicjatywy księcia Jana Ernesta Schaffgotscha, który, nota bene, bywa epizodycznym bohaterem legend o karkonoskim Duchu Gór (Hauptmann, 2014), (Sala, 2016).

Wielomienny bohater sudeckich legend wydaje się najwyrazistszą postacią folkloru polsko-czeskiego pogranicza, jednak przecież Rübezahl przynależy także do opowieści języka niemieckiego – to właśnie Carl Hauptmann i Johann Karl August Masäus zostawili po sobie najpełniejsze literackie opracowania jego przygód; ich dostosowanie do potrzeb masowego czytelnika to kwestia osobna, mogąca z jednej strony służyć lepszemu poznaniu postaci Krakonoša, z drugiej zaś zniekształcająca jego pierwotny charakter. Tak czy inaczej ów nieoczywisty, niesłusznie zapoznany, a, jak się wydaje, z wielu powodów atrakcyjny bohater legend aż trzech narodów zasługuje na uwagę zarówno w świecie kultury, jak i w nauce oraz dydaktyce szkolnej, która – przynajmniej **na gruncie polskim – daje tak niewiele okazji do namysłu nad lokalnością**³. Legendy o Krakonošu stwarzają ku temu okazję bardzo szczególną – lokalność, paradoksalnie być może, łączy się w ich przypadku z ponadnarodową **uniwersalnością**. Przekraczanie granic, niwelowanie różnic w zamian za poszukiwanie tego co wspólne wraz z Krakonošem – Rübezahlem – Liczyrzepą (Rzepiorem) wydaje się szczególnie intrygującym wyzwaniem dla nauczyciela języka etnicznego⁴.

Niniejszy artykuł stanowi próbę zrealizowania trzech celów⁵. Pierwszy z nich to przypomnienie/odpoznanie stanu polskich badań na temat bohatera karkonoskiego, wielokulturowego pogranicza, a wraz z owym stanem badań kilku jak do tej pory wydawnictw polskojęzycznych o bardzo różnej wartości literackiej, jednak uobecniających dość wyraziście Liczyrzepę w literaturze polskiego obszaru językowego (1). Drugi to próba odczytania opowieści o Krakonošu na nowo

³ Kwestię Ślązaków jako narodu lub grupy etnicznej pozostawiam celowo na uboczu, by szkic nie obfitował nazbyt w dygresje nieprzynależące do tematu, choć oczywiście jest, że Śląsk – szczególnie Dolny – to etniczny i kulturowy obszar, do którego przynależy Krakonoš. Na temat Śląska i śląskości zaś wiele ostatnio w Polsce pisano. Najgłośniejsza książka poświęcona tym zagadnieniom to *Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku* (Rokita, 2020), lecz warto pamiętać o tytułach takich jak *Ślązaczki. Od Kopciuszka śląskiego do miliarderki z Ustronia* (Cofałka, 2019) czy *Podróżnicy w Górach Olbrzymich. Antologia tekstów źródłowych t. 1 i 2* (Wawrzyńczak, 2020).

⁴ W artykule pojawiają się określenia karkonoskiego bohatera pochodzące z trzech języków – to celowy zabieg, służący podkreśleniu obecności Ducha Gór w folklorze Czech, Polski i Niemiec.

⁵ Artykuł stanowi rozwinięcie tez przedstawionych podczas międzynarodowej konferencji dydaktycznej “Aktualni aspekty w dydaktyce mateřského jazyka a literatury” w Ołomuńcu (10-11.10.2023) organizowanej przez Katedrę Języka Czeskiego Uniwersytetu Karola w Pradze oraz Katedrę Czeskiego Języka i Literatury Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu.

i spojrzenia na nią z perspektywy mitoznawczej, uwzględniającej współczesne teorie mitu, a także porównawczej – ma bowiem Krakonoś немало wspólnego z ważnymi postaciami panteonu nordyckiego (Odyn/Wodan, Loki), w mniejszym stopniu celtyckiego (Cernunnos) a nawet greckiego (Zeus, Zefir), zaś niektóre jego czyny i przygody mogą stanowić przykład kulturowej konwergencji (2)⁶. Trzeci wreszcie cel to refleksja wokół przydatności postaci Ducha Gór i opowieści o nim w dydaktyce szkolnej – pożytki z legendy, analiza postaw bohatera, propozycje rozwiązań metodycznych – również w kontekście braków zgłaszanych przez uczniów i uczennice polskich szkół, jak choćby brak innych mitologii niż grecko-rzymska i hebrajska, uobecniania niemal wyłącznie na przykładach starotestamentowych, w humanistycznych programach nauczania. Rzeczywiście, ów deficyt jest zaskakujący w kontekście szczególnej sytuacji kultury współczesnej, która wydaje się na wielu poziomach wręcz przesycana elementami mitologii skandynawskiej, japońskiej (manga!), egipskiej czy, już bardziej lokalnie, mitami Słowian (3). Należy postawić pytanie, czy trzeci cel artykułu może okazać się funkcjonalny w czeskim środowisku nauczycielskim/dydaktycznym? Ze względu na polskie wersje językowe tekstów o Duchu Gór, na których opiera się niniejszy artykuł – oczywiście nie. Być może jednak sama postać Krakonoša, ze względu na jego mitologiczną uniwersalność, okaże się choć trochę inspirująca; a może atutem dla czeskich czytelniczek i czytelników będzie możliwość porównania polskiego stanu rzeczy z czeskim? Tym bardziej, że w kulturze – również popularnej – Czech Krakonoś nie zniknął tak jak w Polsce, lecz był na rozmaite sposoby przypominany, choćby w serii bajek na dobranoc⁷.

Zarówno źródła, jak i opracowania, które zostały wykorzystane w niniejszym tekście, mają z konieczności wieloraki charakter. Są wśród nich: opowieści Masäusa, *Księga Ducha Gór* Hauptmanna, sudecka legenda o księciu Schaffgotschu, opracowania naukowe oraz popularnonaukowe i publicystyczne, w tym podróżniczy blog. Taki dobór źródeł jak również omówień z jednej strony pozwala na możliwie najbardziej komplementarny ogląd Krakonoša i jego dziejów opisanych i przypominanych przez polskich pisarzy, z drugiej wymuszony jest jego specyficznym

⁶ Stanisław Firszt wskazuje również na takie mitologiczne postacie jak mezopotamsko-egipski Gryf, grecki Pan i staroitalski Faun (Firszt, 2012). Wydaje się jednak, że opisany w literaturze podmiotowej zakres nadprzyrodzonych kompetencji Krakonoša jest większy, co pozwala kojarzyć jego postać z bóstwami wyższego rzędu.

⁷ *Krkonošská pohádka*, reżyseria: Věra Jordánová, scenariusz: Božena Šimková; Československá televize (ČST), 1974, 1978, 1986. Warto także wspomnieć o popularnym satyrycznym programie *Česká soda*, w którym pojawiał się Krakonoś w wersji parodystyczno-humorystycznej, szczególnie w 22 odcinku serii; Petr Čtvrtníček, Václav Křístek, Milan Šteindler i inni (scenariusz i reżyseria), *Česká soda*, Česká Televize (ČT), 1993-1997.

statusem jako bohatera istotnego oraz popularnego w folklorze, jednak w literaturze obecnego w sposób niejednorodny, fragmentaryczny, wymagający procesu scalenia czy też ujednolicenia.

1. Krakonoś w na kartach opowieści Masäusa, Hauptmanna i innych

„Legendę Karkonoszy zasilają niemieckie, czeskie i polskie źródła narodowe; zatem książkę tę polecam wszystkim miłośnikom tych gór, dla których tak one, jak i ich legenda są dobrem wspólnym, które ponad granicami ludzi łączy, a nie dzieli” – takimi słowami Marek Zyburza kończy posłowie do *Legend o Liczyrzepie* J.K.A. Masäusa (2005, s. 95). Kulturowe „wspólne dobro”, które trafnie podkreśla badacz, objawiło się na kartach literatury pięknej prawdopodobnie dopiero w 1662 roku wraz ze *Znanymi i nieznanymi historiami o Liczyrzepie* autorstwa Johannes Praetoriusa – nie znaczy to jednak, że wcześniej w ogóle o Krakonośu nie pisano. Stanisław Firszt na łamach miesięcznika „Karkonosze” (4/2012) dokonuje skrupulatnego wyczerpania pierwszych przekazów: „O Duchu Gór powstało setki opowieści, które krążyły z ust do ust wśród mieszkańców Karkonoszy. Wspominano o tym w różnych dziełach i próbowano nawet je spisywać. Pierwszymi byli: Franz von Kockritz (1561) i proboszcz Hondorff (1568). Pisali o nim w swoich dziełach między innymi: Philipp Pareus (1565), Simon Hüttel (1576), Wolfgang Bütnert (1576), Heinrich Nicolai (1599), Caspar Schenckfeldt (1601), Walenty Rożdżeński (1612), Nicolaus Henelius (1613), H. Żalansky (1618), Sigismund Scherertz (1621), Jacob Schickfuss (1625), Georg Aelurius (1625), Martin Opitz (1630), Martin Zeiler (1632), David Vechner (1640), Johannes Fechner (1646), Carl Orlob (1649), Balthasar Thomas Kretschmar (1662), E.J. Naso (1667) i Bohuslav Balbinus (1679)” (Firszt, 2012), (Firszt, 2003). Należy wszakże sądzić, że to właśnie Praetorius jako pierwszy poświęcił Duchowi Gór pełną książkę⁸.

W latach 1782-86 powstawały *Ludowe opowieści niemieckie* J.K.A. Masäusa, a na drugi ich tom składają się właśnie *Legendy o Rübezahlu*. Polskie przekłady tego zbioru ukazywały się dwukrotnie, ale dopiero... w XXI wieku, w latach 2003 (jako dwujęzyczny, polsko-niemiecki zbiór *Pięć legend o Rzepiörze*, z polskim przekładem Emila Mendiaka) oraz 2005 (jako *Legendy o Liczyrzepie*, w tłumaczeniu Anny Wziątek). Wymieniwszy Masäusa, wypada wspomnieć o zainteresowaniu

⁸ Orientację w gąszczu nierzadko fragmentarycznych tekstów dawnych o Krakonośu ułatwia bardzo pożyteczna, dwujęzyczna (polsko-niemiecka) książeczka *Źródła pisane dotyczące Ducha Gór od średniowiecza do końca XVII wieku* pod redakcją Stanisława Firszt, wydana nakładem Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze (2003).

Krakonošem niektórych polskich romantyków, na przykład Wincentego Pola, którego w Karkonoszach bardziej od samych gór interesowały „podania o duchu górskim, zwanym Rybecal, który ma prawo nad każdym, co wśród tych gór mieszka albo je odwiedza, a że tutaj wszystko na korzyść obrócić umieją, więc można nabyć w ciągu podróży i broszury opisujące całe dzieje tego górskiego psotnika i w łada budzie lub gospodzie można się spotkać z mnóstwem cacek, które wyobrażają wizerunek jego na szkłe lub drzewie rżnięty; szczególnie zaś to już niejako obowiązkiem podróżnego, gdy na powyższe góry wstępuje, kupić sobie długi kij alpejski, który u góry zakrzywiony kończy się potworną twarzą Rybecała” (Firszt, 2006, s. 184). Te dwie wersje przygód Krakonoša przyjęły się na gruncie polskim najlepiej, choć niezwykle ważna jest także *Rübezahl-Buch* Carla Hauptmanna z 1915 roku, czyli *Księga Ducha Gór*, wydana w Jeleniej Górze dopiero w 2008 roku. W międzyczasie jednak ukazała się zaskakująca książka Józefa Sykulskiego pod intrygującym tytułem *Liczyrzepa. Zły Duch Karkonoszy i Jeleniej Góry*; wydawnictwo to, ogłoszone w 1945 roku, nie doczekało się ani wystarczającego uznania, ani tym bardziej wznowień – ostatni rok wojennej katastrofy nie mógł sprzyjać odpowiedniej recepcji opowieści zakorzenionych między innymi w języku i kulturze Niemiec; brakuje chyba dowodów, jakoby Rübezahl miał być wykorzystywany w hitlerowskiej propagandzie lub symbolice – nie podzielił zatem losu niektórych bóstw i symboli nordyckiego kręgu kulturowego – jednak czas wojennych traum był zapewne jednym z czynników, które zepchnęły niemiecko-czesko-polskiego bohatera w niebyt i nie pomogły mu nawet audycje w Polskim Radiu czy promocja książki Sykulskiego – pierwszej na Dolnym Śląsku wydanej w języku polskim! – w Polskiej Agencji Prasowej (Hartwich, s. 143–145). Wzmianka, ale jakże znacząca, o wieloimiennym karkonoskim duchu pojawia się ponad pięćdziesiąt lat później w *Gawędzie o spóźnionej miłości* Tadeusza Różewicza (1996); w nietypowym dla wielkiego poety utworze poświęconym Karkonoszom i – uobecnionej w tytule – spóźnionej miłości do tych gór, czytamy:

„pod śniegiem śni Rzepiór
z mapy Helwiga
Duch Gór odwiedza Karpacz
Rübezahl zagląda do Krummhübel”
(Różewicz, 2006)⁹

Znalazło się jednak w dorobku Tadeusza Różewicza więcej miejsca dla Rzepióra – w 1997 roku ukazała się humoreska zatytułowana *Dziwna i nieprawdziwa*

⁹ Krummhübel to dawna, niemiecka nazwa Karpacza.

historia o spotkaniu z Rübezahlem czyli Janem Liczyrzepą w Karpaczu (Różewicz, 2011, s. 87–89), na której fabułę składa się opis spotkania poety z Krakonošem, które miało miejsce... pod Muzeum Sportu i Turystyki Karpaczu.

W jaki sposób Krakonoś wynurzył się z kulturowego niebytu? Być może należało by wskazać trzy powody. Pierwszy to rosnące zainteresowanie góorskimi wyprawami i wędrówkami, w Polsce mocno związane z krajoznawczo-kolekcjonerskimi inicjatywami znanymi jako „korony gór”, zatem przede wszystkim Klub Zdobywców Koron Górskich Rzeczypospolitej Polskiej, Korona Gór Polski, Korona Sudetów etc. Drugi to rozwój regionu – zarówno w skali makro, czyli Dolnego Śląska, jak i w skali mikro, czyli karkonoskich miejscowości turystycznych, w których regularnie przybywa turystów i turystek, a Karkonoski Park Narodowy jest drugim najliczniej odwiedzanym góskim obszarem chronionym w Polsce, ustępując jedynie Tatrzańskiemu Parkowi Narodowemu¹⁰.

Trzeci wreszcie domniemany powód ma odmienny charakter. Karkonoski Duch Gór to postać intrygująca ze względu na posiadanie nadprzyrodzonych mocy oraz ścisły, bezpośredni związek z przyrodą. Fakty te upodabniają go do bóstw pogańskich z obszarów nordyckiego i słowiańskiego; bóstwa te przeżywają w ostatnim dziesięcioleciu renesans zainteresowania zarówno na poziomie kultury popularnej (również masowej), jak i na poziomie nauk o kulturze. Wydane w XXI wieku zbiory legend Masäusa i Hauptmana a także ożywiona działalność muzeum Karkonoskie Tajemnice wpisują się w ten trend, choć rzecz jasna nie sposób porównywać popularności Rübezahla do (pop)kulturowej kariery Thora czy Lokiego¹¹.

Stan polskich badań – tych, które zachowały się po II wojnie światowej – na temat Liczyrzepy nie jest obszerny, a dominują w nim artykuły popularnonaukowe oraz wzmianki w publikacjach o charakterze turystyczno-krajoznawczym, w których większość informacji ulega powtarzaniu. Trudno w ogóle mówić o polskojęzycznych naukowych opracowaniach na temat Ducha Gór. Należy jednak odnotować wstęp Stanisława Firszt do *Pięciu legend o Rzepiórze* (2003, s. 7), cytowane wyżej posłowie Marka Zybury do *Legend o Liczyrzepie* (2005, s. 94-95) czy notę Emila

¹⁰ <https://stat.gov.pl/portal-edukacyjny/polskie-parki-narodowe-wystawa/> [dostęp: 8.12.2023]

¹¹ Jako ciekawostkę warto odnotować fakt, że na Alasce powstał black metalowy zespół o nazwie Rübezahl. Grupa, powołana do istnienia z inicjatywy polskiego muzyka o pseudonimie Raróg, wpisuje się w dwudziestopiętnastowieczny nurt tejszej odmiany muzyki metalowej, koncentrujący się nie na satanizmie i treściach antychrześcijańskich, jak miało to miejsce w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, lecz na pogańskich mitach i legendach. Na ostatniej płycie alaskańskiego Rübezahla zatytułowanej *Remnants of Grief and Glory* (2021) znalazł się utwór zatytułowany *Echos of a Mighty Hall* poświęcony *Sagenhalle* (Świątyni Legend), czyli arcydziełu architektury karkonoskiej pomysłu Hermanna Hendricha z 1903 roku (Najwer, 2008, s. 42–61).

Mendyka i Przemysław Wiatera, tłumaczy Hauptmannowskiej *Księgi Ducha Gór* (2014, s. 7–8), opatrzonej merytorycznymi, erudycyjnymi przypisami Sandry Nejranowskiej. Wreszcie: najobszerniejszy i najbogatszy merytorycznie artykuł poświęcony Krakonošowi ogłoszony został – zarówno w wariacie tradycyjnym, jak i elektronicznym – w miesięczniku „Karkonosze” przez Stanisława Firszt, który zaproponował przekrojowe omówienie losów Liczyrzepy nie tylko na kartach literatury pięknej, lecz także w kontekście lokalnych wierzeń oraz skomplikowanej historii regionu (Firszt, 2012). Z innych powodów godny uwagi jest artykuł Pawła Mackiewicza poświęcony małym formom literackim o karkonoskiej tematyce, opublikowany w jubileuszowym, wydanym w stulecie urodzin Tymoteusza Karpowicza numerze „Czasopisma Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” (2021, s. 63–80). Duch Gór pojawia się tam jako bohater poezji XIX i XX-wiecznych polskich poetów¹².

2. Krakonoš jako bohater mitologiczny? Specyfika postaci Ducha Gór

„Nie zamieniał się w ptaka, skałę, węża i wilka. Był nimi. Objawiał się w ich działaniu” – pisał o nim Filip Springer (2023, s. 53). Uważna lektura wielu fragmentów Hauptmannowskiej *Księgi Ducha Gór* pozwala myśleć o jej bohaterze wręcz w kategoriach greckiego hylozoizmu czy też panmaterializmu; Krakonoš jest obecny w elementach przyrody ożywionej i nieożywionej, nie potrzebuje magicznych zaklęć, rekwizytów czy artefaktów by uobecnić się w najrozmaitszych postaciach. Oto jeden z powodów, dla których wyrażenie „legenda Krakonoša” wydaje się nieprecyzyjne; jako właściwsze jawi się określenie „mit Krakonoša”¹³. Jego kompetencje wykraczają daleko poza możliwości bohaterów legendowych, nawet tych,

¹² Wśród czeskich źródeł i opracowań znanych autorowi niniejszego tekstu szczególnie istotne oraz przydatne wydaje się co najmniej kilka z nich. Książka Evy Koudelkové *Krakonoš v literatuře. Kapitoly k literárnímu ztvárnění látky o Krakonošovi* (2006) to zajmującą ilustrowane kompendium stanowiące ambitną próbę omówienia literackich wizerunków karkonoskiego ducha od kultury dawnej poczynawszy, aż po współczesność. Autorka odpowiedzialnie uwzględnia źródła czeskie, polskie i niemieckie. Podobne założenia przyświecały zapewne Jaromirowi Jechowi, który niemałą część literackiego oraz naukowego życia poświęcił właśnie Krakonošowi, zaś w 2008 roku ukazał się zbiór zredagowanych przezeń opowieści opatrzonych naukowym komentarzem: *Krakonoš. Vyprávění o vládci Krkonošských hor od nejstarších časů po dnešek*. W poszukiwaniu dalszych wskazówek bibliograficznych nader przydatny okazuje się przekrojowy, opublikowany w czeskiej oraz polskiej wersji językowej artykuł Marka Sekyry *Krakonoš v české literatuře*: https://jbc.jelenia-gora.pl/Content/19542/JEL_20878_2015_Krakonos-v-ceske-lit_20878-M-Sekyra-Karkonosz-w-literaturze-czeskiej-wersja-czeska.pdf [dostęp: 24.10.24].

¹³ Podobnie widzi rzecz Małgorzata Najwer (2008, s. 48–61).

których dzieje nasycone są magią i niesamowitością, zbliżając go do pogańskich bogów odpowiedzialnych za różnorakie zjawiska świata przyrody.

Podobnie jak mitologiczni bogowie i mitologiczne boginie Rūbezahl bywa realizatorem poznawczej funkcji mitu (Armstrong, 2005, s. 16–20). Nie byłoby też, jak się wydaje, chybione spojrzenie na karkonoskiego ducha przez pryzmat spinozańskiej kategorii *natura naturans*. Jest bowiem Krakonoś częścią przyrody, ale też przyrodę współtworzy, kształtuje, przemienia. Powstrzymuje człowieka przed jej niszczeniem, na przykład opowieści Carla Hauptmanna *Jak Duch Gór bezdusznego hrabiego z Bolczowa w komara zamienił* (2018, s. 31–38).

Nadprzyrodzone zdolności – ale też właściwości – Liczyrzepy ewokują mityczne opowieści o postaciach z innych kręgów kulturowych. Sudecki bohater wielokrotnie pojawia się w ikonografii pod postacią sędziwego starca wędrującego po górach i śląskich dolinach w opończy i kapeluszu, z tęgim kosturem w dłoni; z kart *Rūbezahl Buch* z kolei można dowiedzieć się, że wędrując, przygląda się Duch Gór ludziom i ich czynom – „za złe wynagradza, a za dobre karze”, realizując jawnie już boską powinność (Zybura, 2005, s. 95). Jednak to nie hebrajskiego Jahwe dotyczy omawiana konotacja; bliżej tutaj Rūbezahlowi do Odyna, który wyrusza w świat, by zaglądać do ludzkich domostw, towarzyszyć wędrowcom, chłopom i rybakom¹⁴. Bywa, że władca Asgardu udziela im pomocy, ratuje życie przed mściwym, porywczym trollem, bywa też, że wymierza karę za gnuśność, chciwość i małostkowość (Lancelyn Green, 2017, s. 19–31, 44–50). Konotacji z nordycką mitologią jest w przygodach Krakonoša zresztą więcej. W *Legendzie pierwszej* J.K.A. Masäusa pojawia się dwórka królowej Emmy o imieniu Brunhilda, która „nie zawahała się rzucić w bezdenne Malstrom”, zaś bezimienny król „sądził, że w tym całym niezwykłym zajściu mieszał palce Thor, Wotan albo jeszcze inny z bogów” (Masäus, 2003, s. 119). Sandra Nejranowska przypomina w jednym z przypisów do *Księgi Ducha Gór*, że „Karkonosze jako śpiącą Brunhildę przedstawiał wielokrotnie na swoich rysunkach i obrazach znany Carla Hauptmanna, malarz Heinrich von Hendrich, twórca *Sagenhalle (Hali Legend)* w Szklarskiej Porębie Średniej. W owej Hali znajdował się cykl jego obrazów ukazujących karkonoskiego Ducha Gór” (Hauptmann, 2014, s. 17)¹⁵. Ekspresjonistyczne, a przy tym nieco mroczne, by nie powiedzieć: złowrogie wizje niemieckiego malarza przedstawiają Ducha Gór postaciami: sędziwego starca odpoczywającego nad brzegiem Małego Stawu,

¹⁴ Dalsze skojarzenia mogą biec ku Zeusowi, który według Apollodorosa z Aten (*Biblioteka*) i Owidiusza (*Metamorfozy*) również wędruje po świecie, przyglądając się ludzkim postępkom, aż wreszcie, zdradzony przez króla Likaona, zsyła na świat potop.

¹⁵ Więcej: (Najwer, 2008).

antropomorficznego cienia rzucanego na górskie zbocze, brodatego wędrowca, któremu towarzyszy wilk.

Obrazy von Hendricha mogłyby z powodzeniem stanowić ilustracje powieści fantasy; jednak z klasyką fantastyki baśniowej łączy mit Krakonoša jeszcze inne powinowactwo. Jak pisze Łukasz Kozak: „Liczyrzepa od XIX wieku, wraz z rozwojem turystyki zdrojowej, stał się elementem komercyjnej popkultury. Jego imieniem nazywano pensjonaty, zaczął pojawiać się na mniej lub bardziej kiczowatych pocztówkach i pamiątkach z uzdrowisk. Jednak wśród tych suwenirów znalazł się jeden, który całkowicie zmienił współczesną kulturę. J.R.R. Tolkien kupił kiedyś pocztówkę z Liczyrzepą. Była to reprodukcja obrazu Josefa Madlenera *Der Berggeist*. Władca Karkonoszy był tam przedstawiony jako starzec w płaszczu i wielkim kapeluszu. Pisarz zanotował na niej: „the origin of Gandalf“. Tym samym Liczyrzepa – Duch Gór Ślązaków, Niemców, Czechów i Polaków do dziś żyje jako czarodziej z *Władcy Pierścieni*, a postać potężnego starca władającego nadprzyrodzoną mocą stała się jednym z najbardziej charakterystycznych motywów literatury, filmów i gier fantasy” (Kozak, 2018). Nawet jeśli uznanie Rübezahla za główny pierwowzór Gandalfa budzi pewien opór, to sam kontekst jednego najważniejszych bohaterów światowej fantasy, a zarazem bohatera literatury per se, bez podziału na gatunki, stanowi dla zapomnianego Rübezahla literacką nobilitację. Czy oprócz tajemniczej historii pocztówki należącej do Tolkiena łączy go z najsłynniejszym spośród czarnoksiężników coś jeszcze? Owszem: postawa wobec słabszych i potrzebujących pomocy, których Krakonoś bierze w obronę. Ten rys jego charakteru podkreśla Carl Hauptmann w opowieściach: *Jak Duch Gór bezdusznego hrabiego z Bolczowa w komara zamienił*, *Jak Duch Gór po zamieszanu na jarmarku w Jeleniej Górze pomógł starej Gottwaldowej umrzeć w pokoju*, *Jak z dwóch swawolnych żołdaków Duch Gór wiejskich nauczycieli uczynił* – choć w tej opowieści zdeprawowani zbójcy padają również ofiarą podstępów Krakonoša (Hauptmann, 2018, s. 19–30, 31–38, 65–76). Sposób działania karkonoskiego bohatera jest oczywiście odmienny od czynów Gandalfa, jednak można zaryzykować hipotezę, że obydwu bohaterów łączy krąg ogólnoludzkich wartości; obydwaj zdają się pełnić rolę mężów opatrznościowych, mentorów, przewodników – zarówno w dosłownym, jak i metaforycznym znaczeniu.

Amerykańska mitoznawczyni oraz popularyzatorka wiedzy o mitach, Karen Armstrong, podkreślała, że „już bardzo wcześnie wyróżnikiem ludzi stała się zdolność do wybiegania myślą poza codzienne doświadczenie” oraz że „mity zarysowały wyraziście rzeczywistość intuicyjnie wyczuwaną przez ludzi i nadały jej formę” (Armstrong, 2005, s. 5–7, 8). Napotkanie ekstrawaganckiego wędrowca na góskim lub kupieckim szlaku czy też niebezpieczna przygoda w trakcie nagłej

burzy – częste wszak zjawisko w Karkonoszach – to rzecz jasna doświadczenia w pełni wytłumaczalne racjonalnie, niewymagające odwołań do metafizyki lub mitologii. Jednak mit, zarówno traktowany jako osobny obszar kultury, jak i w kategoriach budulca legend czy podań, stanowił oraz wciąż stanowi narzędzie poszukiwania sensu i porządkowania świata: „sama wręcz egzystencja bogów nierozzerwalnie wiązała się z istnieniem burzy, morza, rzeki czy też potężnych ludzkich emocji – miłości, wściekłości, pożądania – które w pewnych chwilach jakby przenosiły mężczyzn i kobiety na inną, wyższą płaszczyznę istnienia, skąd widzieli świat innymi oczyma”, dodawała Karen Armstrong (2005, s. 9). Tradycyjnie obecne w szkolnych programach nauczania wielu krajów trzy podstawowe funkcje mitów: poznawcza, światopoglądowa oraz sakralna znajdują zastosowanie nie tylko w przypadku starożytnych opowieści, lecz także w przypadku legend i podań osnutych na mitologicznej kanwie.

Właściwy również Krakonošowi nierozzerwalny, organiczny wręcz związek z siłami przyrody, który Armstrong podkreśla jako istotną cechę mitu, rozliczne metamorfozy bohatera przemieniającego się w zwierzęta, rośliny, kamienie, deszcz, wiatr *et caetera*, to właśnie element myślenia mitycznego odpowiadający za rozumienie zjawisk przyrody, który dość łatwo zilustrować nieskomplikowanym przykładem w sytuacji lekcyjnej – o tym jednak w kolejnym rozdziale. *Legenda druga o tym, jak Liczyrzepa został ojcem Rozgrzesznikiem* według J.K.A. Masäusa (2005, s. 25–42), *Opowieść ósma. Jak Duch Gór cieszył się, że Karkonosze też mają swoje historyczne dni, a przy okazji rozgonił jarmark w Przichowicach* zapisana przez Carla Hauptmanna (2014, s. 97–108) wraz kilkoma innymi legendami zawierają wyraziste przykłady funkcji światopoglądowej mitu, która przecież znacząca – a na pewno znaczyła w dawnych społecznościach – coś więcej niż pouczająca, dziecięca opowiastka. Co jednak z funkcją sakralną? Czy w schrytyanizowanych sudeckich miejscowościach opowieści o tajemniczym Duchu Gór mogły służyć krzewieniu lub umacnianiu wiary? *Opowieść siódma. Jak Duch Gór w swym królestwie podjął Maryję, Józefa i Gwiazdora, a potem także dwóch braci z Marcinowej Budy* (Hauptmann, 2014, s. 85–96) oraz przywoływana wyżej *Legenda czwarta...* wydają się dowodzić, że tak, choć istotne byłoby zastrzeżenie, że to inna sakralizacja niż w mitologiach dawnych ludów, raczej umacniająca istniejące wierzenia, niż nakłaniająca do ich przyjęcia. Bożonarodzeniowy kontekst *Opowieści siódmej...* przywołany zostanie w ostatnim rozdziale.

Ubaldo Nicola uwypuklał aspekt lokalności mitu lecz także jego zorientowanie filozoficzne – istotne dla jednostki poszukującej prawd o zastanym świecie, a niewyposażonej w narzędzia nauki: „Mit niezdolny do racjonalnego udowodnienia swoich twierdzeń jawił się niekiedy jako przejaw niedoskonałości umysłu...

Z drugiej strony zauważono, że mit ma zawsze pewną wewnętrzną spójność i zdolny jest do wyrażania głębokich poziomów rozumienia (na sposób przedracjonalny, emocjonalny, symboliczny, estetyczny). Może zatem być uznany za rodzaj autonomicznej myśli odmiennej od naukowej... (...) W powszechnym odrzuceniu wartości mitu, które ciągnęło się aż do wieku XIX, wyjątkiem jest G. B. Vico, który dojrzał w micie odwieczną mądrość poetycką, zdolność ludzi pierwotnych do wykorzystywania wyobraźni, aby dać naturze wytłumaczenie... Widzi w micie formę poznania różną, a nie niższą od racjonalnej argumentacji” (Nicola, 2006, s. 20). Można sądzić, że Krakonoś, który niejednokrotnie daje się postrzegać jako bóstwo opiekuńcze, wpisuje się w założenia Nicoli, choć w różnym stopniu – w zależności od akcji i fabuły legendy. Przedracjonalne, emocjonalne czy też symboliczne rozumienie oraz wyjaśnianie świata za pomocą wyobraźni i słów, to zapewne jedna z funkcji opowieści spisanych między innymi przez Masäusa i Hauptmanna a zapoczątkowanych przecież w ustnej tradycji. Obszar funkcjonowania mitycznego Ducha Gór – sudecki, a zwłaszcza karkonoski habitat – w porównaniu z obszarami działania bohaterów i bohaterek wielkich europejskich mitologii jest stosunkowo niewielki. Można sądzić, że lokalność opowieści o Krakonożu sprzyjała ich rozprzestrzenianiu się oraz uwypuklała symboliczność bohatera. Lokalność właśnie wydaje się też szansą – a nie zagrożeniem! – dla edukacji.

3. Krakonoś w szkole - dlaczego i po co?

a. Wspólnota myślenia mitycznego

Dla odważnych nauczycieli i nauczycielek, gotowych zrezygnować częściowo ze znanych zestawień kanonicznych lektur oraz ich podstawowych kontekstów, przygody – postawy – sposoby działania Ducha Gór mogą stanowić pożyteczne uzupełnienie wielu lekcji, nie tylko humanistycznych przedmiotów. Ani rozpoczynający się tutaj rozdział, ani cały szkic nie mają oczywiście na celu stworzenia sugestii, że któryś z poświęconych Krakonożowi tekstów miałby stanowić obligatoryjny punkt w szkolnych podstawach programowych, czy to czeskich, czy polskich, czy także niemieckich. Obecna tutaj refleksja ma służyć raczej inspiracji, zachęce do otwarcia dydaktycznego warsztatu na nieoczywiste konteksty, wreszcie – upomnieniu się o kulturę lokalną (również zatem kulturę pograniczy!) w szkolnej humanistyce (choć nie tylko w niej).

Jako jedno z zagadnień koniecznie potrzebnych w kształceniu na poziomie szkoły średniej jawi się konwergencja kulturowa. Znajomość faktu, że archaiczne społeczności nieposiadające jeszcze narzędzi nauki w dzisiejszym rozumieniu, niezależnie od siebie lecz w podobny sposób tłumaczyły procesy rządzące świa-

tem i życiem ludzkim, wydaje się niezwykle istotna bez względu na obowiązujące programy nauczania. Oczywiście i nieodzowne przykłady kulturowej konwergencji stanowić muszą kosmogonia, antropogenia, potop, rozmaite mity inicjacyjne (jak zabicie i poćwiartowanie Tiamat przez Marduka, dwanaście prac Herkulesa, pokonanie smoka Fafnira przez Sigurda/Zygfyryda, *et caetera*), jednak wyobrażenie o mocy Krakonoša pozwalającej mu wpływać na naturę – w tym także na pogodę – to także przykład korzystania przez rdzenną, lokalną społeczność z wyobraźni pozwalającej objaśniać rzeczywistość na sposób przednaukowy, o którym pisał w XIX wieku Adolf Bastian, twórca założeń kulturowej konwergencji (Przybylska, 2018, s. 70–77). Również ten aspekt mitu jako nieodzownego budulca kultury podkreślała Karen Armstrong: „Mamy wyobraźnię, zdolność pozwalającą nam na myślenie o czymś, co nie jest bezpośrednio obecne, i co w chwili, gdy o tym po raz pierwszy myślimy, nie ma obiektywnego bytu. To właśnie wyobraźnia jest władzą wytwarzającą religię i mitologię. Myślenie mityczne ma obecnie złą opinię; często dyskwalifikujemy je jako nieracjonalne i wygodnickie. Ale to również władza wyobraźni pozwoliła uczonym odkryć nową wiedzę i wynaleźć techniki, dzięki którym niepomniernie wzrosła nasza skuteczność. Wyobraźnia uczonych umożliwiła nam podróże w przestrzeni międzyplanetarnej i chodzenie po Księżycu, co niegdyś możliwe było tylko w świecie mitu. Zarówno mitologia, jak i nauka poszerzają pole możliwości człowieka” (Armstrong, 2005, s. 6–7). Sama zaś wyobraźnia i jej rola w świecie oraz życiu zarówno społecznym, jak i jednostkowym, stanowić powinna istotny temat niejednej humanistycznej lekcji.

„Wyjący wiatr i siekący śnieg nie do poznania zmieniły górskie pustkowia. Stare świerki opatulone w kożuchy białych igiełek czy podobne skrzatom krzaki kosodrzewiny tworzyły nieokiełznaną przez ludzkie zmysły i rozum armię zaczarowanych postaci (...).

A widziano także, jak ten najśmielszy z pasterzy pogrążał dzikie tabuny swoich duchów w głębokich dolinach. A w następnej chwili gnał huczące zastępy pod górę, by wreszcie skłębione w lodowatym uścisku na powrót śmiało wkroczyły na szczyty. A sam Duch Gór stał wśród nich. Odziany w porywy wiatru jak w gruby płaszcz. Wokół niego ryk, wokół niego wycie – jak morze bijące o skały” (Hauptmann, 2018, s. 77, 79). Ten pełen patosu, poetycki, złowrogi nieco (lecz czy nie jeszcze bardziej przez to atrakcyjny – również dla ucznia czytającego w czasie wolnym fantasy?) opis zjawiska atmosferycznego ewokuje skojarzenia z potężnymi bóstwami władającymi żywiołami natury w wielkich europejskich mitologiach, na przykład: grecko-rzymskiej (Zeus, Posejdon, Boreasz), hebrajskiej (Jahwe), nordyckiej (Odyn, Aegir), których wskazanie byłoby możliwe w czasie lekcji literacko-kulturowej. Przytoczony ustęp *Księgi Ducha Gór* stanowi przykład opowieści osnutej właśnie na pierwotnej – mitycznej – refleksji o przyczynach istnienia zjawisk

atmosferycznych¹⁶. Powyższy fragment to polska translacja, lecz nadprzyrodzone właściwości Ducha Gór pojawiają się również w opowieściach czeskiego oraz niemieckiego obszaru językowego i jako takie mogą stanowić pożyteczny budulec lekcji poświęconej rodzimemu językowi oraz, zwłaszcza, rodzimej kulturze.

b. Mitologiczne pokrewieństwa

Sygnalizowane już powyżej powinowactwa Krakonoša z innymi bohaterami mitologicznymi objawiają się na więcej sposobów. Tajemniczy sudecki Duch jest istotą wędrowną. Przemierza świat w rozmaitych celach, jednak częstokroć przygląda się postępowaniu ludzi i wymierza im sprawiedliwość. Jak już zostało powiedziane, upodabnia go ów fakt do Zeusa oraz Odyna, którzy także przemierzają świat, raz spiesząc ludziom z pomocą, innym razem karząc ich surowo – najjaskrawszym przykładem takiej kary jest potop zesłany na ludzkość przez Zeusa. Scenariusz zajęć obejmujący fragment *Metamorfóz* Owidiusza, *Eddy Młodszej* (prozaicznej) Snorriego Sturlusona a może lepiej, dla ułatwienia, któregoś z popularnych wydań nordyckiej mitologii, jak choćby proponowanych wcześniej *Mitów skandynawskich* Rogera Lancelyn Greena (2017) – towarzysza spotkań J.R.R. Tolkiena i C.S. Lewisa w towarzystwie Inklingów! – wydaje się zasadny nie tylko ze względów poznawczych, lecz także z uwagi na bogactwo popkulturowych odniesień znanych niemałej części młodzieży. Warto tu wspomnieć choćby serię powieści Ricka Riordana *Magnus Chase i bogowie Asgardu* (2023) lub gry takie jak *Hellblade: Senua's Sacrifice* (2017). Z kolei seriale: *Wikingowie* Michaela Hirsta (2013–20), *Wikingowie. Walhalla* Jecha Stuarta (2022–23) czy głośne dzieło Roberta Eggersa *Wiking (The Northman)*, (2022) to teksty kultury dedykowane dorosłym widzom, lecz przecież tajemnicą Poliszynela jest fakt, że młodzież ma do nich dostęp i potrafi żywo na ich temat dyskutować; nierzadko również z nauczycielem... Takie teksty kultury, bez względu na ocenę ich artystycznej wartości, stanowią niejako naturalne punkty odniesienia dla współczesnych nastolatków i nastolatek, zaznajomionych z dawnymi mitologiami właśnie poprzez pośrednictwo literatury popularnej, filmów, gier, utworów muzycznych (Friedrich, 2019, s. 313–316).

Przykład komparatystycznego ćwiczenia dla uczniów może stanowić porównanie złośliwych żartów Krakonoša do niektórych czynów Lokiego – najbardziej niejednoznacznego, a zarazem chyba najbardziej intrygującego bohatera nor-

¹⁶ Sandra Nejránowska, redaktorka ostatniego jak dotąd wydania *Księgi...*, zwraca uwagę na obecne „w tekście oryginalnym liczne odniesienia do zjawisk atmosferycznych ujmowane przy pomocy obrazowych określeń wskazujących na ich kobiecość (np. *Schneeweiben*, *Flockweibe* itd.). W ten sposób Autor uzyskał niebywałą i trudną do przetłumaczenia dwuznaczność i zmysłowość opisów” (Hauptmann, 2018, s. 79).

dyckiej mitologii. W przywoływanej wyżej opowieści „Duch Gór nocą podsunął im [zbojnikom – MF] zwodniczo pod krzepkie stopy stopnie swojej budy, gdy spóźnieni chcieli bez pomocy ojca zwieźć saniami z gór do Martinovki drewno na opał” (Hauptmann, 2018, s. 94). Ten czyn karkonoskiego ducha, oparty na iluzji ewokującej magiczne czyny bohaterów powieści fantasy, przypomina działania Lokiego na etapie jego mitycznej biografii, na którym służył Asom i ludziom, których otaczali opieką. To właśnie dzięki sztuce iluzji Loki – lecz także, choć rzadziej, Odin – pokonywali zagrażające ludziom z Midgardu trolle. Roger Lancelyn Green, autor *Mitów skandynawskich* w wariantcie dostosowanym do możliwości i potrzeb czytelnich młodzi, eksponuje niejednoznaczny charakter Lokiego, bohatera, w którego mitologicznej biografii mieści się zarówno dobro, jak i zło, za które spotyka go surowa kara... powodująca z kolei chęć okrutnej zemsty. Loki, uwolniony z oków nałożonych na niego przez Asów, nie waha się złamać przysięgi wierności złożonej Odnowi i stanąć przeciwko Asom w zbliżającym się Ragnaroku. Syn Laufey i Farbautiego został przedstawiony przez Lancelyn Greena jako istota o wielkiej nadprzyrodzonej mocy, a jednocześnie dwuznaczna moralnie (2017, s. 51–63, 140–150). Krakoności nie da się postawić równie poważnych zarzutów, lecz – z jednej strony – skłonność do rewanżu wobec tych, którzy nie okazują mu szacunku oraz – z drugiej – skłonność do niebezpiecznych żartów z karkonoskich wędrowców czynią go w pewnym stopniu podobnym do nordyckiego bohatera.

Zaskakujące oraz tajemnicze powinowactwo Ducha Gór i Lokiego stwarza okazję do wykorzystania aktywizującej metody na lekcji o języku i literaturze: sąd nad bohaterami, argumenty gromadzone przez uczniów i uczennice wcielających się następnie w prokuraturę i adwokatę, rozprawa, wreszcie ogłoszenie wyroków – taka lekcja (być może w formie mini-projektu?) stanowi okazję do autentycznego przeżycia legendowo-mitologicznych opowieści. Stanowi też „przedłużenie trwania” oraz „wykonanie” dzieła, posługując się kategoriami Edwarda Balcerzana (1982, s. 158–175). Podobnie zaaranżowane lekcje mają w szkołach długą tradycję w odniesieniu do *Antygony* Sofoklesa; a przecież metoda „klasowego sądu” jest bardzo uniwersalna, bez względu na etniczny język, na który przełożone jest dzieło i w którym prowadzona jest lekcja.

c. Pogaństwo i chrześcijaństwo

Intrygującym, choć wymagającym szczególnie odpowiedzialnego zaaranżowania sytuacji lekcyjnej, problemem związanym z Duchem Gór jest współistnienie w poświęconych mu legendach elementów chrześcijaństwa oraz ludowego pogaństwa. Przenikają się one na różne sposoby, najczęściej jednak w prostym układzie fabularnym poszczególnych legend chrześcijańscy bohaterowie pozytywni zmagają się z negatywnymi, o nieokreślonym światopoglądzie religijnym.

Tym pierwszym na ratunek przybywa Krakonoś (postać wywodząca się przecież z pogańskiego folkloru, niemożliwa do wpisania w krąg chrześcijańskich bohaterów, jednak, paradoksalnie, broniąca częstokroć chrześcijańskich wartości), używając nadprzyrodzonych mocy. Dzieje się tak na przykład we wspominanej już *Legendzie drugiej. O tym, jak Liczyrzepa został ojcem rozgrzesznikiem* J.K.A. Masäusa (2005, s. 25–42) czy też w *Opowieści piątej. Jak Duch Gór po zamieszaniu na jarmarku w Jeleniej Górze pomógł starej Gottwaldowej umrzeć w pokoju* Carla Hauptmanna (2018, s. 65–75).

Popis wyobraźni mniej znanego z braci Hauptmannów ma miejsce w *Opowieści siódmej. Jak Duch Gór w swym królestwie podjął Maryję, Józefa i Gwiazdora, a potem także dwóch braci z Marcinowej budy* (2018, s. 85–95), w której wątek bożonarodzeniowy przeplata się ze swoistą desakralizacją. Wędrujących po Karkonoszach kołędników przebranych za świętych zastaje burza śnieżna. Skład kołędniczej grupy nie jest przypadkowy – wcześniej narrator przedstawia ich jako zuchwałych, lecz szlachetnych zbójników, rozdających ubogim łupy zdobyte na policmajstrze i okrutnym wiejskim nauczycielu. Najwyrazistszą postacią wydaje się Maryja, która nie tylko nie obawia się „wściekłych uderzeń pędzących stad upiornych kłębów śniegu i mgły”, lecz także marzy o grzonym piwie w Petrovej Boudzie i wspomina złożone w kołysce „święte ciało drewnianej lalki” (Hauptmann, 2018, s. 88). Śmierć wędrowców, dzięki oryginalnemu conceptowi pisarza, stanowi płynne przejście do mistycznej wizji zaświatów. Natomiast samo zakończenie tej jednej z najlepszych literacko opowieści z *Księgi Ducha Gór* to kolejny przykład równoległości płaszczyzn: rzeczywistej i nadprzyrodzonej; okazuje się oto, że dusze „dzieci gór” wciąż obecne są w Karkonoszach i można spotkać je „tam, ponad szczytami, z każdą zimą na nowo budzone do życia” (Hauptmann, 2018, s. 95).

4. Krakonoś uczy, bawi, straszy... Dalsze perspektywy edukacyjne i badawcze

Możliwości wykorzystania postaci Krakonoša i jego dziejów na lekcjach językowo-literackich jest więcej. Istotną kategorią obecną w niektórych o nim opowieściach wydaje się groza budząca skojarzenia z (pre)romantycznymi powieściami gotyckimi oraz późniejszą literaturą grozy; jeśli chodzi o polskie warianty, dzieje się tak na przykład w mrocznej legendzie *O Schaffgotschach, Liczyrzepie i Kruczych Skalach* opracowanej przez Grzegorza Salę (2021, s. 159–161)¹⁷ czy *Legendzie piątej, o tym,*

¹⁷ Książka *Legenda zamków sudeckich* (2021) stanowi część poczytnej w Polsce serii popularnonau-

jak *Liczyrzepa zadrwił sobie z hrabiny Cecylii* (Masäus, 2005, s. 73–93), w której pojawia się fragment budzący nieodparte skojarzenia z anglosaską legendą o jeźdźcu bez głowy: „Jan (...) rozejrzał się bojaźliwie i z przerażeniem ujrzał w odległości rzutu kamieniem czarną jak smoła postać nadludzkich rozmiarów, ubraną w szaty z hiszpańskim białym kołnierzem, a najdziwniejsze w całej tej sprawie było to, że z czarnego płaszcza nie wystawała głowa. Kiedy wóz się zatrzymywał, wędrowiec również przystawał, a kiedy konie ruszały, on też szedł naprzód.

- Hej szwagrze, widzisz to? – wykrzyknął trwożliwy nieborak na wysokim koźle, aż włosy stanęły mu dęba.

- Pewnie, że widzę – odparł tamten ze strachem”.

O ile opowiadanie grozy Washingtona Irvinga *Legenda o sennej kotlinie* (1820) prawie na pewno nie będzie znane większości uczniów i uczennic, o tyle istnieje szansa, że legendarny w kręgach miłośników i miłośniczek horroru oraz fantastyki grozy, nagrodzony między innymi trzema Oscarami film Tima Burtona *Sleepy Hollow* (1999) jak również głośny, popularny serial Alexa Kurtzmana i Roberto Orciego (2013) pod tym samym tytułem okażą się rozpoznawalne wśród młodzieży. Zajęciom poświęconym jednej z legend o Rübezahlu i fragmentom popularnych filmów mógłby zaś towarzyszyć któryś z zachowanych fragmentów opery *Rübezahl* Carla Marii von Webera (1804–1805).

Krakonoś jest postacią fikcyjną, jednak nie funkcjonuje w fikcyjnej przestrzeni. Opowieści o nim zawierają bogaty materiał dla badaczy i badaczek toponomastyki. Sudeckie nazewnictwo może okazać się przydatne nie tylko nauczycielom i nauczycielkom języka etnicznego – może stanowić także element lekcji geografii poświęconej Sudetom jako regionowi, w którym znajduje się trójstyk granic Czech, Polski i Niemiec, a którego kultura – również materialna – jest niezwykle bogata. Nietrudno wyobrazić sobie element lekcji w postaci quizu składającego się z pytań o nazwy miejscowości pojawiające się w legendach o Krakonośu (Bolczów, Jelenia Góra, Karpacz, Kowary, Příchovice, Szklarska Poręba, Špindlerův Mlýn, Temný Důl, ...), nazwy przyrodnicze (Karkonosze, Łabski Szczyt, Modrý důl, Obří důl, Przełęcz Okraj, Rudawy, Sudety, Szklarki, Śnieżka, ...) inne nazwy, na przykład schronisk lub posiadłości (Martinova Bouda, Luční Bouda, pałac w Cieplicach, ...).

kowej i krajoznawczej poświęconej legendarium, panteonowi, bestiariuszowi oraz demonologii krajów słowiańskich wydawanej przez oficynę Bosz. Można sądzić, że przekład przywoływanego tutaj zbioru opracowanego przez Grzegorza Salę mógłby być pożyteczny również dla czytelników (w tym nauczycieli i uczniów) czeskich a także niemieckich.

Krakonoś – Liczyrzepa/Rzepiór – Rübezahl. Duch Karkonoszy nie ma szans na zostanie częścią panteonu najważniejszych bohaterów literatury czeskiej, polskiej lub niemieckiej. Jednak nie taka jest jego rola. To lokalny bohater fantastyczny, raz służący ludziom i spieszący im z pomocą, innym razem płatający im figle, nierzadko przykre. Jego przygody mogą urozmaicić humanistyczne lekcje – sprzyja temu niemały zestaw zagadnień: mityczno-legendowy charakter opowieści, realizacja poszczególnych funkcji mitu, zaskakujące powinowactwa z bohaterami wielkich mitologii europejskich, kategorie estetyczne (groza, groteska, komizm). Krakonoś opowiedziany na nowo może jednak też zacząć łączyć poprzez uniwersalny wymiar lokalnego myślenia, z którego się przecież zrodził w pogranicznej krainie wciąż pełnej tajemnic.

Literatura

- ARMSTRONG, K. (2005): *Krótką historia mitu*. (KANIA I., Tłum.) Kraków: Znak.
- BALCERZAN, E. (1982): *Kręgi wtajemniczenia. Czytelnik, badacz, tłumacz, pisarz*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- COFAŁKA, J. (2019): *Ślązaczki. Od Kopciuszka śląskiego do miliarderki z Ustronia*. Warszawa: Scholar.
- FIRSZT, S. (2006): *Wincenty Pol i Genealogia Piastów ze zbiorów Schaffgotschów*, In: JACKOWSKI, A. – SOŁJAN, I.: *Wincenty Pol jako geograf i krajoznawca* (s. 184–185). Kraków: Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- FIRSZT, S. (2012): *Władca Karkonoszy, Schaffgotschowie, Muzeum w Cieplicach i Królestwo Ducha Gór*: <http://e-karkonosze.eu/kultura/wladca-karkonoszy-schaffgotschowie-muzeum-w-cieplicach-i-krolestwo-ducha-gor/>
- FIRSZT, S. (2003): *Wstęp*, In: MASAUS, J.K.A.: *Pięć legend o Rzepiórze* (s. 7). Jelenia Góra: Muzeum Karkonoskie.
- FIRSZT, S. (2003): *Źródła pisane dotyczące Ducha Gór od średniowiecza do końca XVII wieku*. Jelenia Góra: Muzeum Karkonoskie.
- FRIEDRICH, M. (2019): *Nie tylko sztuki siostrzane*. In: MACIEJAK, K. – TRYSIŃSKA, M.: *Kompetencje nauczyciela polonisty we współczesnej szkole. Między schematem a kreatywnością* (s. 303–316). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- GINALSKA, N. (2023): *Duch Gór, który nie chce umrzeć*. Królestwo Olch: <https://krolestwo-olch.pl/rubezahl/> [dostęp: 8.02.2024]
- HARTWICH, M. (2010): *Józef Sykulski – przyczynek źródłowy do biografii autora*

- pierwszej polskiej publikacji o Duchu Gór. Rocznik Jeleniogórski. Pismo regionu Karkonoszy.
- HAUPTMANN, C. (2014): *Księga Ducha Gór*. (NEJTRANOWSKA, S. (Red.) – MENDYK, E. – WIATER, P., Tłum.) Jelenia Góra: Wydawnictwo AD REM.
- JECH, J. (2008): *Krakonoš. Vyprávění o vládci Krkonošských hor od nejstarších časů po dnešek*, Praha: Plot.
- KOUDELKOVA, E. (2006): *Krakonoš v literatuře. Kapitoly k literárnímu ztvárnění látky o Krakonošovi*. Liberec: Bor.
- KOZAK, Ł. (2018): *Od Ducha Gór po Gandalfa*. Eurostorie. Europejskie historie: <https://www.goethe.de/ins/pl/pl/kul/lit/21324609.html> [dostęp: 30.11.2023]
- KOZAK, Ł. (2020): *Upiór. Historia naturalna*. Warszawa: Fundacja Evviva Łarte.
- LANCELYN GREEN, R. (2017): *Mity skandynawskie*. (KRÓLICKI Z., Tłum.) Poznań: Zysk i S-ka.
- MACKIEWICZ, P. (2021): *Formy małe*. Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, t. 32.
- MASÄUS, J. (2003): *Pięć legend o Rzepiórze*. Jelenia Góra: Muzeum Karkonoskie.
- NAJWER, M. (2008): *Hermann Hendricha Świątynia Legend oraz Parsifal i Zamek Grala*. Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego nr 3(9).
- NICOLA, U. (2006): *Filozofia*. Warszawa: Bertelsmann Media.
- PRZYBYLSKA, E. (2018): *Uniwersalizm w kalejdoskopie kultur: w sprawie edukacji globalnej dorosłych*. Rocznik Andragogiczny, t. 25.
- ROKITA, Z. (2020): *Kajś. Opowieść o Górnym Śląsku*. Wołowiec: Czarne.
- RÓŻEWICZ, T. (2011): *Dziwna i nieprawdziwa historia o spotkaniu z Rübezahlem czyli Janem Liczyrzepą w Karpaczu*, In: KULIK, W. Z.: *Tadeusz Różewicz w Karpaczu* (s. 87–89). Karpacz: Muzeum Sportu i Turystyki.
- RÓŻEWICZ, T. (2006): *Utwory zebrane. Poezja, t. IV*. Wrocław: Ossolineum.
- SALA, B. (2016): *Legendy zamków sudeckich*. Olszanica: Wydawnictwo BOSZ.
- SEKYRA, M. (2015): *Krakonoš v české literatuře*. https://jbc.jelenia-gora.pl/Content/19542/JEL_20878_2015_Krakonos-v-ceske-lit_20878-M-Sekyra-Karkonosz-w-literaturze-czeskiej-wersja-czeska.pdf [dostęp: 24.10.24]
- SPRINGER, F. (2023): *Rübezahl*. Znak, nr 3., s. 53.
- WAWRZYŃCZAK, M. (2020): *Podróżnicy w Górach Olbrzymich. Antologia tekstów źródłowych*, t. 1 i 2. Jelenia Góra: Wielka Izera.
- ZYBURA, M. (2005): *Posłowie*. In: MASÄUS, J.K.A.: *Legendy o Liczyrzepie* (WZIAŁEK A., Tłum., s. 94–95). Wrocław: Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.

Filmografia

JORDÁNOVÁ, V. (reżyseria) ŠIMKOVÁ B. (scenariusz), *Krkonošská pohádka*; Československá televize (ČST), 1974, 1978, 1986.

ČTVRTNÍČEK, P., KRÍSTEK V., ŠTEINDLER M. et consortes (scenariusz i reżyseria), *Česká soda*, Česká Televize (ČT), 1993–1997.

Dr Michał Friedrich PhD

Instytut Polonistyki Stosowanej,

Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego

m.friedrich@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0001-5543-0567